

Jolanta Arcimowicz*

Beata Łaciak**

Wspólnota lokalna, narodowa i europejska. Od dobra wspólnego po wspólne wartości Polaków – wnioski z badań socjologicznych

Local, National and European Community.
From the Common Good to the Common Values of Poles –
Conclusions from Sociological Research

In the sociological analyses of Polish society, concerning the period of the Polish People's Republic and the early 1990s, it was written about the strong identification of Poles with only two communities – the family and the homeland. More than 30 years have passed since the political transformation, during which reforms were introduced to rebuild local communities, support the development of civil society and local community activities. With Poland's entry into the structures of the European Union, the local community and national identity built anew after 1989, were joined by identification with and belonging to a supranational community – the European community (cultural and civilisational). This article is an attempt to answer the question, what does community look like in the awareness and everyday practice of contemporary Poles? The authors tried to investigate what Poles think about their presence in local, national and European communities, how they perceive their importance and evaluate their participation in them, and how they cooperate with each other by practicing community activities in their immediate surroundings.

Keywords: community, local-national-European, community activities, participatory budget

W analizach socjologicznych polskiego społeczeństwa, dotyczących okresu PRL i początku lat dziewięćdziesiątych XX w., pisano o silnej identyfikacji Polaków z dwiema tylko wspólnotami – rodziną i ojczyzną. Od transformacji ustrojowej minęło ponad 30 lat, w tym czasie wprowadzono reformy odbudowujące lokalne wspólnoty, wspierające rozwój społeczeństwa obywatelskiego

* **Dr hab. Jolanta Arcimowicz, prof. UW**

Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Polska

University of Warsaw, Institute of Applied Social Sciences, Poland

jolanta.arcimowicz@uw.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-5776-5165>

** **Prof. dr hab. Beata Łaciak**

Akademia Sztuki Wojennej, Wydział Bezpieczeństwa Narodowego, Polska

War Studies University, Faculty of National Security, Poland

b.laciak@akademia.mil.pl, <https://orcid.org/0000-0003-0177-5011>



i działania wspólnotowe. Wraz z wejściem Polski w struktury Unii Europejskiej do budowanej na nowo po 1989 r. wspólnoty i tożsamości narodowej dołączyły identyfikacja i przynależność do wspólnoty ponadnarodowej – europejskiej (kulturowa i cywilizacyjna). Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, jak wygląda wspólnotowość w świadomości i codziennej praktyce współczesnych Polaków. Autorki starały się zbadać, co Polacy myślą o swojej obecności we wspólnotach lokalnej, narodowej i europejskiej, jak postrzegają ich znaczenie i jak oceniają w nich swój udział, a także – jak współpracują ze sobą, praktykując działania wspólnotowe w najbliższym otoczeniu.

Słowa kluczowe: wspólnota, lokalna-narodowa-europejska, działania wspólnotowe, budżet partycypacyjny

I. Wstęp

Adam Podgórecki, dokonując na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. socjologicznej analizy społeczeństwa polskiego, podkreślał specyfikę rodzimego społeczeństwa obywatelskiego najpierw pozbawionego własnego państwa, potem po krótkim okresie II Rzeczypospolitej okupowanego przez najeźdźcę, a następnie zdominowanego przez zewnętrznie narzuconą władzę komunistyczną¹. Wszystko to przyczyniło się do słabości idei obywatelskości i poczucia wspólnotowości Polaków. Inni socjologowie, analizując kondycję społeczeństwa późnego PRL, również wskazywali na dezintegrację społeczną, w której dominował amoralny familizm, rozumiany jako „sieci nieformalnych powiązań, których trzonem jest rodzina, poszerzonych o kolegów z pracy, przyjaciół, sąsiadów, znajomych”². Badacze dostrzegali istnienie swoistej próżni społecznej, Polacy bowiem deklarowali silną identyfikację z dwiema wspólnotami – rodziną i ojczyzną³. Przystępując do badania, autorki przyjęły dość ogólną hipotezę, że ten stan rzeczy uległ zmianie. Celem analiz była odpowiedź na pytanie, jak wygląda wspólnotowość w świadomości i codziennej praktyce współczesnych Polaków. Starano się zbadać, co Polacy myślą o swoim byciu we wspólnotach lokalnej, narodowej i europejskiej, jak postrzegają ich znaczenie i oceniają w nich udział, a także jak współpracują ze sobą, praktykując działania wspólnotowe w najbliższym otoczeniu. Szczególnie interesujące było m.in. to, czy w badanych miastach budżet obywatelski jest elementem budującym wspólnotę lokalną i czy stanowi on skuteczny mechanizm współpracy pomiędzy mieszkańcami a władzami na rzecz rozwiązywania lokalnych problemów.

Od transformacji ustrojowej minęło ponad 30 lat, w tym czasie wprowadzone zostały reformy odbudowujące lokalne wspólnoty, wspierające rozwój społeczeństwa

¹ A. Podgórecki, *Spółeczeństwo polskie*, tłum. Z. Pucek, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1995.

² E. Tarkowska, J. Tarkowski, „Amoralny familizm”, czyli o dezintegracji społecznej w Polsce lat osiemdziesiątych, „Kultura i Społeczeństwo” 2016, nr 4, s. 15.

³ S. Nowak, *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne” 1979, nr 4, s. 155–173.

obywatelskiego i działania wspólnotowe. Restytucja samorządu terytorialnego, niszczonego systematycznie przez władze komunistyczne, przywracająca autentyczną samorządność społeczności lokalnych, rozpoczęła się w 1990 r. Przyjęto wówczas ustawę o samorządzie terytorialnym, również w maju tego samego roku odbyły się pierwsze w powojennej historii Polski wolne wybory do władz lokalnych. W 1992 r. uchwalono tzw. małą konstytucję, która uznała samorząd terytorialny za główną formę organizacji lokalnego życia publicznego, a gminę za jego podstawową jednostkę. W 1999 r. w kolejnym etapie reform do istniejących gmin dołączyły dwa wyższe szczeble samorządowe, tj. powiat i województwo (zmniejszono też liczbę województw z 49 do 16). Dopelnieniem wprowadzanych zmian i zarazem formą wzmocnienia wpływu społeczeństwa na scenę lokalną było uchwalenie w 2002 r. ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Michał Kulesza, podsumowując wprowadzane od początku transformacji reformy administracyjne, podkreślał ustrojowe i społeczne znaczenie nowego trójstopniowego podziału administracyjnego, odejście od scentralizowanego, resortowego i rozproszonego zarządzania na rzecz systemu skonsolidowanego i opartego na odpowiedzialności politycznej wybieralnych władz lokalnych, a także rzeczywistą decentralizację, a więc przekazanie samorządowi terytorialnemu odpowiedzialności za wiele dziedzin życia zbiorowego, podlegających wcześniej kontroli rządu i administracji rządowej⁴. Współdecydowanie i współzarządzanie, będące podstawą reform samorządowych lat dziewięćdziesiątych, odwołujące się do podmiotowości i samo-rządzenia się społeczności lokalnych, jest coraz częściej oczywistością w polskich samorządach. Jak piszą Agata Bluj i Ewa Stokłuska: „Władze i administracja albo same się do niej [idei współzarządzania – przyp. J.A. i B.L.] przekonują, albo niejako «muszą» się na nią otwierać, ponieważ tego oczekują od nich mieszkańcy. W tym świetle coraz istotniejsza staje się praca nad doskonaleniem metod, jakimi wdraża się i prowadzi partycypację. Powoli wkraczamy w etap, na którym nie chodzi już tylko o to, czy w ogóle odważamy się wprowadzać partycypację, ale coraz bardziej o to, jaka jest jakość tego, co nazywamy partycypacją – czy wykorzystujemy wszystkie możliwości angażowania mieszkańców i czy nasze działania pomagają budować więzi między członkami społeczności lokalnych i zachęcają ich do współdziałania na rzecz dobra wspólnego”⁵.

Wspólnoty lokalne są fundamentem społeczeństwa obywatelskiego, a warunkiem ich istnienia jest nie tylko świadomość wspólnych potrzeb związanych z użytkowaniem danego terytorium, lecz także akceptacja wspólnych wartości i zasad⁶. O konieczności (od)budowania lokalnych wspólnot, podobnie jak budowy wspólnoty narodowej, piszą badacze, przywołując m.in. najnowszą historię Polski i tradycję

⁴ M. Kulesza, *Transformacja ustroju administracyjnego Polski (1990–2000)*, „Studia Iuridica” 2000, nr 38, s. 84.

⁵ A. Bluj, E. Stokłuska, *Budżet partycypacyjny (obywatelski) krok po kroku. Poradnik dla praktyków*, Fundacja Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, Warszawa 2015, s. 7.

⁶ E. Zeman-Miszewska, *Wspólnoty lokalne – obszar przemian instytucjonalnych*, „Studia i Prace WNEiZ US” 2016, nr 44/2, s. 425.

wielkiego ruchu społecznego lat osiemdziesiątych – „Solidarności”, która wykreowała wspólnotę obywateli⁷. Także od wejścia Polski w struktury Unii Europejskiej [dalej: UE] podnoszone jest znaczenie wspólnoty ponadnarodowej – europejskiej. W publicystyce i debatach parlamentarnych od kilku lat powraca natomiast wątek konieczności budowy w Polsce silnej wspólnoty społecznej – np. Donald Tusk w pierwszym wystąpieniu jako premier mówił: „[...] jak każdy wielki naród, tak i naród polski to różne wspólnoty: przekonań, wiary, interesów, wspólnoty etniczne, kulturowe [...]. Niech nigdy więcej w Polsce władza z różnic między ludźmi, z różnic między wspólnotami i środowiskami nie czyni przedmiotu gorącego konfliktu”⁸. Kilka lat później Bronisław Komorowski w przemówieniu inauguracyjnym podkreślał: „Nie powinniśmy godzić się z tym, by w zbiorowym poczuciu wspólnoty, tak pięknym, koniecznym poczuciu wspólnoty, łączyły nas tylko wielkie i dramatyczne chwile, a dzielił czas codzienny”⁹. Szczególnie dużo o potrzebie wspólnoty mówił prezydent Andrzej Duda, który rozpoczynając pierwszą kadencję, stwierdził, że „jednym z podstawowych oczekiwań jest to, byśmy zaczęli odbudowywać wspólnotę. Ludzie marzą o takiej wspólnocie, jaka wśród Polaków powstała w latach osiemdziesiątych w czasach «Solidarności» [...]. Chciałbym, żebyśmy budowali wzajemny szacunek, bo to szacunek musi być podstawą wspólnoty”¹⁰. Z kolei w *exposé* premier Beaty Szydło słowo „wspólnota” w ogóle się nie pojawiło, ale na koniec zaapelowała do Polaków o zgodę, porozumienie i współpracę, bo „jesteśmy wszyscy jedną wielką, białą-czerwoną drużyną”¹¹. O wspólnotowości w wymiarze historycznym mówił natomiast w swoim pierwszym wystąpieniu premier Mateusz Morawiecki, przekonując, że „Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym – dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Ten głęboki wymiar wspólnotowy jest nieodłącznie wpisany w naszą tradycję [...]. Sprostamy tym globalnym wyzwaniom, jeśli staniemy się wspólnotą”¹².

Trzecia Rzeczpospolita przyniosła nie tylko nowe wyzwania i formy budowania wspólnot(y), ale przede wszystkim stworzyła odmienne ramy partycypacji i wykreowała nieznane dotąd płaszczyzny społecznej samoorganizacji i samorządności. Kondycję działań lokalnych o charakterze wspólnotowym, wspierających rozwój wspólnot lokalnych, autorki analizowały na podstawie funkcjonowania budżetów obywatelskich

⁷ M. Luczewski, *Skrót debaty I sesji tematycznej V Kongresu Obywatelskiego pt.: „Jaka wspólnotowość Polski w XXI wieku, [w:] Jaka wspólnotowość Polaków w XXI wieku? V Kongres Obywatelski*, red. J. Szomburg, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2010, s. 5.

⁸ D. Tusk, Program działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania, Sprawozdanie Stenograficzne z 2. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 23 listopada 2007 r., s. 5.

⁹ Orędzie prezydenta Bronisława Komorowskiego, Sprawozdanie Stenograficzne z posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w dniu 6 sierpnia 2010 r.

¹⁰ Orędzie inauguracyjne prezydenta Andrzeja Dudy z dnia 6 sierpnia 2015 r., <https://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/transmisje_arch.xsp?page=14#7C5F29646C5A06BEC1257E980045B068>, dostęp 10 III 2023.

¹¹ B. Szydło, Program działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania, Sprawozdanie Stenograficzne z 1. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 18 listopada 2015 r.

¹² M. Morawiecki, Program działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania, Sprawozdanie Stenograficzne z 54. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 12 grudnia 2017 r.

[dalej też: BO] w sześciu miastach: Łowiczu, Opocznie, Chełmnie, Kaliszu, Kielcach i Białymstoku. Badania objęły lata 2014–2020, wykorzystano w nich metodę *desk research*, którą zastosowano do danych dostępnych na stronach internetowych prowadzonych przez urzędy miast, np. oficjalne serwisy internetowe miast, biuletyn informacji publicznej, strony administrowane przez miasta i poświęcone wyłącznie budżetowi obywatelskiemu. Z kolei analizy poglądów i opinii dotyczących poczucia wspólnotowości Polaków, kwestii identyfikacji ze wspólnotami, z którymi czują związek, a także zagadnienia kryteriów wyznaczających poczucie wspólnoty z innymi przeprowadzone zostały na podstawie wyników ogólnopolskich badań realizowanych przez Centrum Badania Opinii Społecznej [dalej: CBOS] i zleconych CBOS krótkich badań własnych na próbie ogólnopolskiej pod koniec 2020 r. Uzyskane w ten sposób dane mają charakter reprezentatywny. Badania ilościowe zostały uzupełnione badaniami jakościowymi prowadzonymi w latach 2019–2021. Wykorzystano w nich formę indywidualnych wywiadów otwartych, nie w pełni ustrukturyzowanych¹³. Badanie nie miało charakteru reprezentatywnego, a jego najważniejszy cel można określić jako eksploracyjny¹⁴. Mieszczą się one w paradygmacie interpretatywno-konstruktywistycznym, którego założeniem było zrozumienie, w jaki sposób badani konstruują znaczenia dotyczące wspólnot, różnych poziomów tychże, tożsamości grupowych i poczucia więzi z lokalnymi społecznościami, narodem, państwem, a także – strukturami ponadnarodowymi i ponadpaństwowymi¹⁵.

II. Działania wspólnotowe lokalnych społeczności – przykład funkcjonowania budżetów obywatelskich

Administracja publiczna w Polsce była po 1989 r. poddana gruntownym reformom, które zmieniły jej strukturę, organizację i sposób działania. Proces transformacji zainicjował przejście do modelu administracji działającej na wzór sektora prywatnego, które wyznaczyło granicę między starą a nową administracją publiczną, starym i nowym sposobem zarządzania państwem, lokalnymi wspólnotami i społecznościami. Obywatel-klient, występujący w roli petenta bądź konsumenta usług publicznych, w nowym paradygmacie zarządzania zyskał status partnera władz, tj. podmiotu

¹³ A. Galletta, W.E. Cross, *Mastering the Semi-Structured Interview and Beyond: From Research Design to Analysis and Publication*, (Qualitative Studies in Psychology), New York University Press, New York – London 2018.

¹⁴ Pierwszą część badań wykonano we wrześniu 2019 r. na próbie losowej 100 mieszkańców Białegostoku. W trakcie pandemii w ramach dalszych badań (od października 2020 r. do końca stycznia 2021 r.) zrealizowano 137 wywiadów z respondentami o zróżnicowanych cechach demograficznych. Przeprowadzonych zostało 47 wywiadów z mieszkańcami Warszawy, 46 z mieszkańcami małych miast (poniżej 40 tys. mieszkańców), 29 wywiadów z mieszkańcami wsi i 15 z mieszkańcami miast większych niż 40 tys. mieszkańców, ale innych niż Warszawa.

¹⁵ J.A. Holstein, J.F. Gubrium., *Praktyki interpretacyjne a działanie społeczne*, tłum. K. Iwińska, [w:] *Metody badań jakościowych*, t. 1, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2009.

współzarządzającego sprawami publicznymi; np. w 1990 r. ustawa o samorządzie gminnym wprowadziła instytucję konsultacji społecznych, aby w 1998 r., w wyniku trójstopniowego podziału terytorialnego państwa, objąć tym rozwiązaniem również samorząd powiatowy i wojewódzki. Kwestia uczestnictwa w procesach decyzyjnych władz została także ujęta w ustawie z 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, traktującej o współpracy organów władzy z NGO i wskazującej sytuację obligującą władze do przeprowadzenia konsultacji społecznych. W ideę współzarządzania sprawami lokalnymi wpisuje się instytucja budżetu obywatelskiego (partycypacyjnego), będąca mechanizmem aktywizacji i współuczestnictwa mieszkańców w decyzjach władz lokalnych dotyczących wydatkowania środków publicznych. Do zasad, które konstytuują budżet partycypacyjny, zalicza się: 1) wiążący wynik procedury, tzn. wybór zadań dokonany przez mieszkańców powinien być dla władz rozstrzygający i obligatoryjny; 2) przejrzystość i jawność działania, a zatem transparentność reguł, które muszą być zrozumiałe i znane mieszkańcom; 3) otwartość i inkluzywność oznaczające włączenie mieszkańców w procedurę i taki sposób działania organizatorów, który gwarantuje zainteresowanym wsparcie na różnych etapach procesu budżetowania; 4) zapewnienie przestrzeni do spotkań mieszkańców i władz, aby projekty i ich wybór były wynikiem wspólnych dyskusji nad potrzebami i priorytetami wspólnoty; 5) wspieranie aktywności mieszkańców, w tym tworzenie warunków sprzyjających deliberacji; 6) myślenie i działanie długofalowe będące z jednej strony postrzeganiem budżetu obywatelskiego jako corocznie powtarzanego rytuału współdecydowania o sprawach wspólnoty, z drugiej zaś – jako elementu całościowej polityki lokalnej i strategii rozwoju danego miasta, gminy¹⁶.

W Polsce program Budżet Obywatelski działa od ponad dekady. Początkowo władze samorządowe tworzyły jego zasady we własnym zakresie. Ustawa uchwalona w 2018 r. umocowała tę instytucję jako powszechną, a zarazem szczególną formę konsultacji społecznych w gminach, powiatach i województwach. Rozstrzygnęła także spory definicyjne, wprowadzając do języka prawnego termin „budżet obywatelski”. Budżet ten ma charakter fakultatywny lub obligatoryjny, np. w gminach będących miastami na prawach powiatu jest obowiązkowy i ma określoną dolną granicę gwarantowanych środków, tzn. co najmniej 0,5% wydatków gminy zawartych w ostatnim przedłożonym sprawozdaniu z wykonania budżetu. Dane z ostatnich lat pokazują, że BO stał się jedną z bardziej dynamicznie rozwijających się w Polsce instytucji demokracji partycypacyjnej – co trzecie polskie miasto umożliwiło mieszkańcom zgłaszanie i wybieranie projektów w ramach budżetu obywatelskiego, a z miast liczących

¹⁶ *Standardy procesów budżetu partycypacyjnego w Polsce*, Fundacja Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, Warszawa 2015, <<https://partycypacjaobywatelska.pl/wp-content/uploads/2015/06/broszura-budzety-partycypacyjne-wydanie2.pdf>>, s. 9–10, dostęp 10 III 2023; D. Kraszewski, K. Mojkowski, *Budżet obywatelski w Polsce*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014, <<https://partycypacjaobywatelska.pl/wp-content/uploads/2015/07/Budzet-obywatelski-w-Polsce-D.-Kraszewski-K.-Mojkowski.pdf>>, s. 4, dostęp 10 III 2023; W. Kęblowski, *Budżet partycypacyjny. Ewaluacja*, Instytut Obywatelski, Warszawa 2014, s. 11.

powyżej 100 tys. mieszkańców – 100%¹⁷. Wśród przyczyn dynamicznego rozwoju budżetów obywatelskich trzy są wymieniane najczęściej. Po pierwsze, sukces pierwszego budżetu realizowanego w Sopocie, który stanowił inspirację dla innych władz samorządowych. Po drugie, zainteresowanie władz lokalnych i polityków, upatrujących w budżetach partycypacyjnych szansy na zdobycie poparcia społecznego i na reelekcję. Często podkreśla się, że pierwsze budżety uchwalano przed wyborami samorządowymi w 2014 r. i kandydaci do władz samorządowych, w zamian za głosy wyborcze, obiecywali mieszkańcom wdrażanie budżetów partycypacyjnych. Po trzecie, wskazuje się rosnącą siłę społeczeństwa obywatelskiego i presję NGO, aby współdecydować o wydatkowaniu środków publicznych. Niektórzy autorzy podkreślają również coraz większą popularność w polskiej administracji publicznej doktryny i praktyki zarządzania partnerskiego (*public governance*). Wskazują nadto, że BO stanowi próbę przełamania rosnącego dystansu pomiędzy rządzącymi a mieszkańcami, a także jest dla władz samorządowych, zwłaszcza w sytuacji kryzysu gospodarczego i finansowego, atrakcyjnym instrumentem kontroli i kanalizowania społecznego niezadowolenia.

Analizując funkcjonowanie budżetów obywatelskich w społecznościach lokalnych, autorki poszukiwały odpowiedzi na kilka pytań. Po pierwsze, czy w badanych miastach mamy do czynienia z instytucją spełniającą założenia leżące u podstaw idei BO. Po drugie, czy jest ona elementem budującym wspólnotę lokalną, mechanizmem łączącym mieszkańców, tworzącym realne więzi, które urzeczywistniają się w aktywności i współpracy na rzecz społeczności lokalnej. Interesujące było również to, czy BO jest skutecznym mechanizmem współdecydowania mieszkańców o sprawach miasta, płaszczyzną współpracy pomiędzy mieszkańcami a władzami na rzecz rozwiązywania lokalnych problemów. Odpowiedź na pierwsze pytanie stanowi swoistą reasumpcję informacji zebranych na temat praktyki budżetu obywatelskiego. W każdym z badanych miast można było zaobserwować wiążący wynik procedury, a więc obowiązywanie takich rozwiązań i praktyk, które sprawiały, że wybór projektów dokonany przez mieszkańców był rozstrzygający i obligatoryjny dla władz. Obowiązywały regulaminy, które nie tylko zapewniały realizację zwycięskim projektom, lecz także uwzględniały możliwość zmian w propozycjach zadań wyłącznie za zgodą projektodawców. Nieco gorzkim, ale zarazem obrazowym przykładem konsekwentnego stosowania tej zasady były Kielce i przyjęty w mieście do realizacji projekt „tęczowe ławki” (chodziło o ustawienie w mieście 15 ławek pomalowanych w kolorach tęczy). Władze, mimo powtarzających się aktów wandalizmu, medialnej nagonki i protestów części mieszkańców, nie zdecydowały się ani na wstrzymanie projektu, ani na jego korektę (np. pojawił się pomysł przemalowania ławek na barwy Kielce) bez zgody projektodawców. We wszystkich miastach zwycięskie projekty były wdrażane, choć

¹⁷ B. Martela, *Wpływ budżetu obywatelskiego na przestrzeń polskich miast*, „Urban Development Issues” 2020, vol. 66, s. 174; *Raport o stanie polskich miast. Partycypacja publiczna*, red. P. Pistelok, B. Martela, Instytut Rozwoju Miast i Regionów, Warszawa–Kraków 2019, <https://obserwatorium.miasta.pl/wp-content/uploads/2020/01/Partycypacja-publiczna_raport-o-stanie-polskich-miast-Martela-Pistelok_Obserwatorium-Polityki-Miejskiej-irmir.pdf>, s. 14, dostęp 10 III 2023.

niektóre z dużym opóźnieniem (np. projekt budowy strzelnicy w Kielcach). Jeśli pojawiały się zarzuty nierealizowania zadań zwycięskich, to na ogół stanowiły element walki wewnątrz rady miasta, np. by dezawuować osiągnięcia aktualnie rządzącego burmistrza lub prezydenta. W każdym z miast były jasne reguły finansowania projektów obywatelskich, tzn. wnioskodawcy znali pulę środków przeznaczoną na BO w danym roku, często też podawano szczegółowy podział planowanych funduszy na konkretne typy projektów (np. projekty tzw. zielone, nieinwestycyjne). W niektórych miastach, np. w Łowiczu, pula środków była dzielona równo pomiędzy poszczególne osiedla, przewidziano także oddzielne środki na projekty ogólnomiejskie. Jeśli zdarzało się, że w danym roku kwota przeznaczona na BO była zmieniana, to zawsze budżet zwiększano – nigdy nie został uszczuplony. Na ogół chodziło o to, aby wśród zadań zwycięskich znalazły się też takie, które były ważne dla mieszkańców, ale nie zdobyły wystarczającej liczby głosów w rywalizacji z dużymi projektami inwestycyjnymi (np. budowa obiektów sportowych, rewitalizacja parków, poprawa infrastruktury drogowej). Sytuacja taka wystąpiła np. w Chełmnie, gdy do zadań zwycięskich, za zgodą rady miasta, praktycznie każdego roku dołączały projekty tzw. miękkie, społeczne (np. dofinansowanie wydarzeń kulturalnych, warsztatów dla dzieci, zajęć dla seniorów). W każdym z badanych miast spełniony był warunek transparentności reguł BO. Strony internetowe urzędów mogły różnić się pod względem formy informowania o frekwencji mieszkańców w głosowaniach (np. w Opocznie podawano liczbę głosujących, a także dane społeczno-demograficzne osób, które wzięły udział w głosowaniu), ale każde miasto publikowało regulaminy i uchwały dotyczące BO, a w zasadach budżetowania podawano szczegółowy harmonogram działań. Zapewniano także dostęp do materiałów niezbędnych do składania wniosków i udziału w głosowaniach. Nawet jeśli uchwały dotyczące danej edycji były szczegółowe i zawiłe, to zakładki na stronach internetowych urzędów lub stronach poświęconych BO zawierały skróconą, przystępną formę niezbędnych informacji o obowiązujących zasadach (np. terminy składania projektów, wymagania formalne, wzory wniosków). Pewne zastrzeżenia może budzić realizacja wymogu otwartości i inkluzywności BO, a więc działań włączających mieszkańców w procedurę na wszystkich jej etapach. O ile w przypadku składania projektów obywatelskich i głosowania władze samorządowe wprawdzie powoli, ale wycofywały się z ograniczeń związanych z wiekiem projektodawców i głosujących (np. wymóg pełnoletności), o tyle stosunkowo rzadko przyjmowano takie rozwiązania, które włączały mieszkańców w weryfikację projektów (np. ocenę formalną wniosków czy proces odwoławczy) bądź kontrolę głosowań. Na ogół w roli reprezentantów mieszkańców występowali tu radni. Należy dodać, że swoista dominacja strony urzędniczej w procesie budżetowania partycypacyjnego jest jednym z powodów krytyki istniejących w Polsce rozwiązań. „To urzędnicy samorządowi najczęściej określają procedury i zasady BP, a także kryteria wyboru składanych w jego ramach propozycji projektów i inwestycji. Obywatelom nie pozostaje nic innego jak podporządkowanie się im. Najczęściej więc mieszkańcy nie mają większego wpływu na kształtowanie tych procedur, a ich rola ogranicza się do głosowania” – zauważa

Marzena Poniatowicz¹⁸. Wśród badanych miast jedynie łowicki budżet obywatelski stanowi przykład takiego rozwiązania, w którym mieszkańcy byli obecni zarówno w zespole obsługującym BO, jak i w komisji przeprowadzającej, a *de facto* kontrolującej, głosowanie. Kryterium definiującym budżet obywatelski jest istnienie wspólnej przestrzeni dla debat mieszkańców, a także dyskusji mieszkańców i władz nad potrzebami wspólnoty. W niektórych miastach konsultowano z mieszkańcami zarówno założenia BO, jak i priorytetowe dla danej dzielnicy czy osiedla rozwiązania (np. Łowicz, Kalisz), w innych władze jedynie informowały o danej edycji BO, pozostawiając mieszkańcom decyzje o formie promocji projektów (np. Białystok). Konsultacje regulaminu i ocena funkcjonowania budżetu obywatelskiego nie były powszechnie praktykowane, a ewaluacja ograniczała się do ankiety przygotowanej przez władze i zamieszczonej na stronie internetowej urzędu (np. w Kielcach). Z tworzeniem przestrzeni do wspólnych rozmów i debat łączy się kwestia funkcjonowania takich jednostek organizacyjnych, jak dzielnice (rada dzielnicy) i osiedla (rada osiedla), które – usytuowane pomiędzy formalną władzą a oddolną reprezentacją mieszkańców – umożliwiają lepszą realizację interesów wspólnot lokalnych i wzmacniają proces decydowania o sprawach dla nich ważnych. Brak tak wyodrębnionych jednostek był podnoszony w przypadku Kielc, gdy poszukiwano rozwiązań zwiększających zaangażowanie mieszkańców w budżet obywatelski. W miastach, w których taki podział administracyjny (urbanistyczny) funkcjonował, pula środków była dzielona na zadania osiedlowe i ogólnomiejskie. Umożliwiało to integrację mieszkańców dotyczącą zarówno potrzeb wspólnot skupionych wokół dzielnic czy osiedli, jak i całego miasta. We wszystkich badanych jednostkach administracyjnych obowiązywał wymóg zbierania podpisów pod projektami. Rozwiązanie takie wspiera aktywizację mieszkańców i sprzyja budowaniu poparcia dla konkretnych pomysłów bądź lobbowaniu na ich rzecz. Praktyka ta bywa jednak krytykowana jako ograniczenie partycypacji i *de facto* forma wyłączenia z procedury BO osób, które mają ciekawe pomysły, ale brakuje im czasu na szukanie wsparcia dla swoich pomysłów¹⁹. Ostatnim kryterium jest powtarzalność, ciągłość budżetu obywatelskiego. Ustawa obowiązująca od 2018 r. zadekretowała cykliczność BO, ale budżety partycypacyjne już wcześniej funkcjonowały w wielu miastach jako corocznie powtarzany rytuał (np. Kalisz, Białystok, Kielce). Poza Opoczmem, w którym odbyły się tylko dwie edycje (budżet obywatelski był tu po raz pierwszy głosowany w 2020 r.), i Łowiczem, gdzie po kilku latach został on zawieszony, można mówić o instytucji BO jako oswojonym, corocznie powtarzanym rytuale współdecydowania mieszkańców o wydatkowaniu środków publicznych. Trudności Łowicza i Chełmna, w których budżet obywatelski był przez rok zawieszony, to przede wszystkim efekt pandemii COVID-19 i związanych z nią decyzji, aby poczekać na lepszy, bezpieczniejszy dla budżetów miejskich czas. Problem ten

¹⁸ M. Poniatowicz, *Kontrowersje wokół idei budżetu partycypacyjnego jako instrumentu finansów lokalnych*, „Studia Ekonomiczne / Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach” 2014, nr 198, cz. 1, s. 185.

¹⁹ *Funkcjonowanie budżetów partycypacyjnych (obywatelskich)*, Raport NIK, Warszawa 2019, <<https://www.nik.gov.pl/plik/id,21186,vp,23818.pdf>>, dostęp 17 IV 2023.

dotyczył zresztą większej liczby samorządów i stanowił zagrożenie dla tej formy partycypacji obywatelskiej. Podsumowując odpowiedź na pierwsze z postawionych wcześniej pytań, można stwierdzić, że w badanych miastach instytucja BO spełnia podstawowe kryteria wynikające z definicji budżetu obywatelskiego, ewoluując i dostosowując istniejące rozwiązania do potrzeb mieszkańców i zmieniającej się rzeczywistości. Trudno mówić o jednym modelu budżetu obywatelskiego. Sposób jego organizacji, forma zgłaszania projektów czy głosowania odzwierciedlały specyfikę badanych miast (np. podział na gminy miejsko-wiejskie, obecność bądź brak wydzielonych administracyjnie osiedli wraz z ich strukturami reprezentacji mieszkańców czy zasobność budżetów miejskich). W ostatnich dwóch latach duży wpływ na modyfikację obowiązujących zasad miała wspomniana pandemia. Niektóre z miast zawieszały budżet obywatelski, inne właśnie ze względu na pandemię wprowadzały rozwiązania, które miały coroczny rytuał partycypacji obywatelskiej podtrzymać, ale w wersji bezpiecznej dla mieszkańców, np. wprowadzano różne ograniczenia (elektroniczna forma składania wniosków, głosowanie nad projektami wyłącznie elektroniczne itp.) lub rezygnowano z niektórych elementów procedury (np. spotkań konsultacyjnych).

Niniejsze badania skupiały się także na znalezieniu odpowiedzi na pytanie o znaczenie budżetu obywatelskiego jako formy budowania i wspierania wspólnoty lokalnej. Interesujące było, czy jest to instytucja łącząca mieszkańców, tworząca realne więzi, które urzeczywistniają się w ich aktywności i współpracy na rzecz społeczności. Jak wcześniej zauważono, procedura BO to przykład działania wspólnotowego, opartego na współpracy i współdecydowaniu o sprawach ważnych dla danej społeczności. W przypadku niektórych miast aktywność i zaangażowanie mieszkańców, mierzone liczbą składanych projektów i liczbą uczestników głosowań, nie były może zbyt wysokie (Łowicz: najniższa liczba głosujących – 7,4% ogółu uprawnionych, najwyższa – 16,5%; Opoczno: 23,8% i 30,7%; Chełmno: 6,7% i 24,8%; Kalisz: 12% i 23,3%; Białystok: 10,2% i 30,2%; Kielce: 8,7% i 33,2%). Jednakże frekwencja i przede wszystkim rosnąca z roku na rok liczba projektów obywatelskich pokazują, że jest to mechanizm aktywizujący i wpierający mieszkańców w działaniach na rzecz lokalnych inicjatyw. Czasem były to spotkania konsultacyjne, innym razem maratony pisania projektów, osiedlowe kampanie informacyjne (np. organizowane w Internecie), festyny obywatelskie, akcje promocyjne prowadzone w placówkach oświatowych (szkoły, przedszkola), które służyły popularyzacji projektów i budżetu obywatelskiego. Działania te miały także cel integracyjny, a więc wspieranie wspólnotowych więzi, budowanie poczucia „bycia u siebie” i odpowiedzialności na sprawy najbliższego otoczenia. Przygotowanie projektów, decydowanie i wybieranie tych, które są priorytetowe dla wspólnoty (np. forma dwustopniowego głosowania w osiedlach praktykowana w Łowiczu), to również ważny element integracji, który nie tylko pobudza kreatywność mieszkańców, lecz także stymuluje zainteresowanie wspólnymi sprawami. Szczególnym wyrazem solidarności, empatii i pomocniczości badanych wspólnot są projekty, które mają na celu wspieranie osób będących w trudnej sytuacji zdrowotnej (chorych, z niepełnosprawnościami) bądź finansowej. Projekty tego typu

i wysokie dla nich poparcie mieszkańców stanowią emanację wartości spajających wspólnotę i są jednocześnie wyrazem lojalności wobec wszystkich jej członków. Dane liczbowe nie oddają także tego, jak silnie budżet obywatelski przemodelował działania społeczne, przenosząc aktywność obywatelską do sieci. Tradycyjne więzi sąsiedzkie zostały uzupełnione o więzi wirtualne, które integrują społeczność, aktywizują i wspierają działania wspólnotowe (np. portale osiedli mieszkaniowych promujących BO i konkretne osiedlowe projekty). Wirtualna przestrzeń stała się nową agorą mieszkańców – projektodawców, głosujących, dyskutujących o projektach, oceniających przyjęte do realizacji zadania i stan ich realizacji. Ponadto możliwość głosowania na projekty osiedlowe i ogólnomiejskie otworzyła małe społeczności (osiedli, dzielnic) na innych mieszkańców, tworząc przestrzeń do wspólnej dyskusji o sprawach całego miasta. Drugi ważny element działań wspólnotowych krystalizuje się w projektach zwyczajnych, z których większość służyła realizacji potrzeby bycia razem. Badacze zajmujący się tematyką miast podkreślają, że od lat dziewięćdziesiątych, kiedy Polska weszła w okres transformacji systemowej, obraz polskich miast zaczął się radykalnie przekształcać. Zmiany objęły nie tylko sposób zarządzania miastem (*local governance*), lecz także strukturę społeczno-demograficzną mieszkańców, wzory partycypacji obywatelskiej oraz style życia, które coraz bardziej wzmacniają „bycie razem niż pozostawanie osobno”²⁰. W każdym z badanych miast ten aspekt wspólnotowości był widoczny, zwłaszcza w zadaniach wspierających rozwój infrastruktury sportowo-rekreacyjnej na osiedlach, w placówkach oświatowych czy na terenach miejskich wykorzystanych do rekreacji przez dzieci, młodzież, rodziny i dorosłych w różnym wieku. Formy spędzania czasu wolnego, takie jak uczestniczenie w szeroko rozumianej kulturze fizycznej, należą do działań aktywizujących i wspierających kontakty międzyludzkie (sąsiedzkie). Można zapewne podnosić argumenty przedmiotowe, użytkowe, aby uzasadnić sportowo-rekreacyjne wybory mieszkańców – w Polsce infrastruktura ta przez długie lata była niedofinansowana i pozostawała na złym poziomie. Nie zmienia to jednak faktu, że we wszystkich badanych miastach największą popularnością cieszyły się projekty wspierające udział mieszkańców w różnych formach aktywności fizycznej, służących całej społeczności. Projekty inwestycyjne związane z rekreacją i sportem rywalizowały z zadaniami koncentrującymi się na codziennych bytowych potrzebach mieszkańców, np. bezpieczne przejścia dla pieszych, oświetlenie ulic, bezpieczne chodniki, dostępne parkingi, miejski monitoring. Ostatnie z pytań zadanych ankietowanym koncentrowało się na budżecie obywatelskim jako mechanizmie współdecydowania mieszkańców o sprawach miasta i płaszczyźnie współpracy pomiędzy mieszkańcami a władzami. Przyglądając się praktyce BO, nie sposób nie zgodzić się z badaczami, którzy piszą o jego nieefektywności, gdy mieszkańcy mają wpływ na niewielką część wydatków inwestycyjnych miast, kiedy instytucja zamiast służyć budowaniu współpracy, wymusza rywalizację mieszkańców o głosy na dane

²⁰ K. Frysztański, *Kryzys i odnowa miejskiej wspólnoty-społeczności lokalnej*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 2018, vol. 19, no. 1, s. 29.

projekty, a także gdy projekty są forsowane przez radnych reprezentujących własne interesy kosztem dobra wspólnoty samorządowej²¹. Przykład Łowicza pokazuje, że zaangażowanie radnych w BO może być źródłem problemów, zwłaszcza gdy występują w roli zarówno składających własne projekty, jak i oceniających projekty innych. W żadnym z badanych miast taka praktyka nie była rekomendowana, ale też nie była zabroniona. Ponadto bywało tak, że BO zamiast budować konsensus społeczności wokół wspólnych interesów, generował konflikty albo istniejące konflikty zaostrzał, np. wspomniany projekt ustawienia tęczowych ławek w Kielcach, który podzielił nie tylko mieszkańców, lecz także lokalnych polityków, radnych i działaczy NGO. Radni reprezentujący PiS przekonywali, że projekt jest prowokacją wobec środowisk pracowniczych, i przegłosowali uchwałę, że projekty obywatelskie mają być „neutralne politycznie i ideologicznie”. Ponadto w badanych miastach władze samorządowe na różne sposoby ograniczały mieszkańcom dostęp do korzystania z BO (np. obowiązywała cezura wieku składających propozycje projektów i głosujących, z której wycofano się na skutek orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego), a także przerzucały na mieszkańców odpowiedzialność za podjęcie trudnych, niekomfortowych decyzji (dobrze obrazuje tę sytuację również przykład Kielc, gdzie niepowodzenia w realizacji projektu tęczowych ławek próbowano rozwiązać przez konsultacje społeczne, które miały wskazać, jak zwycięski projekt „ucywilizować”, aby został zaakceptowany przez większość, w sytuacji gdy władze nie umiały poradzić sobie z wandalami niszczącymi ławki). Współpraca między władzami a mieszkańcami, mimo różnych problemów, na ogół przybierała formę aktywnego współdecydowania. Przedstawiając praktykę budżetu obywatelskiego, autorki mają świadomość, że rzeczywistość Polski lokalnej może być znacznie bardziej zróżnicowana, a BO mogą się różnić od opisanych tutaj rozwiązań. Część badaczy zwraca zresztą uwagę, że w Polsce mamy do czynienia z (pseudo)budżetami (nie)obywatelskimi²². Inni przekonują, że potencjał BO jest znacznie większy niż wykorzystany do tej pory²³. Opisane wyżej przykłady pokazują, że BO zmienił polskie miasta, zmienił społeczności lokalne, angażując je we wspólne przedsięwzięcia, które wspierają poprawę jakości życia i wywierają realny wpływ na najbliższe im otoczenie. Powoli też zmieniają się relacje między władzami samorządowymi a mieszkańcami. Ewoluuja one w stronę Petrażyckiego wzoru władzy służebnej, której cnotą jest troszczenie się o dobro wspólne²⁴. Jest to jeszcze długa droga, ale zmiana paradygmatu zarządzania w polskiej administracji publicznej, co pokazuje przykład inicjatywy, którą jest budżet obywatelski, rozpoczęła się.

²¹ K. Pawłowska, *Partycypacja społeczna w podejmowaniu decyzji dotyczących przyrody w mieście*, „Zrównoważony Rozwój – Zastosowania” 2012, nr 3, <https://sendzimir.org.pl/wp-content/uploads/2019/08/ZRZ3_str_51-70.pdf>, dostęp 10 III 2023.

²² K. Brzeziński, *Między biernością a aktywnością obywatelską w kontekście łódzkiego budżetu obywatelskiego*, „Studia Miejskie” 2016, vol. 21.

²³ M. Gerwin, *Pięć lat budżetu obywatelskiego w Polsce*, <<https://krytykapolityczna.pl/kraj/miasto/piec-lat-budzetu-obywatelskiego-w-polsce/>>, dostęp 10 III 2023.

²⁴ L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, t. 2, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1960, s. 302.

III. Wspólnota lokalna, narodowa, ponadnarodowa w świadomości Polaków

Poczucie wspólnoty Polaków z lokalną społecznością, miejscem zamieszkania, regionem, najbliższym sąsiedztwem jest dość silne. W wywiadach przeprowadzonych na potrzeby niniejszych badań częściej niż co dziesiąty rozmówca spontanicznie jako wspólnotę, z którą się identyfikuje, wymieniał swoje miasto, wieś lub region, uzasadniając, że mieszka tu od urodzenia, utożsamia się z lokalną społecznością i najbliższym sąsiedztwem. Na zadane później wprost pytanie o to, czy ważna jest dla ankietowanych identyfikacja ze swoim miejscem zamieszkania lub regionem (a także dlaczego jest istotna i w czym się ona przejawia), zdecydowana większość odpowiedziała twierdząco. Połowa spośród tych, którzy identyfikują się ze swoim miastem i regionem, deklaruje silny związek emocjonalny, miłość do swojej małej ojczyzny, dumę z jej dokonań, podtrzymywanie lokalnych tradycji. Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że termin „mała ojczyzna” wszedł do języka potocznego i jest formą samoidentyfikacji dla większości badanych. Używa się go w odniesieniu do miejscowości i miasta zamieszkania, a także odnośnie do regionu czy wybranej dzielnicy większej aglomeracji. Jest on wykorzystywany w odwołaniu do różnych elementów, w tym lokalnych wydarzeń historycznych, którym nadaje się znaczącą rangę, odbudowanych bądź rzeczywistych zabytków i elementów folkloru. W ogólnopolskich badaniach Polacy deklarowali, że czują się związani z lokalną społecznością i miejscowością, w której mieszkają. Takie więzi wybierali (51%) dwa razy częściej niż związki z krajem (25%)²⁵. Nie oznacza to, że wspólnota narodowa nie odgrywa istotnej roli w ich samoidentyfikacji. Pojęcie to w naukach społecznych budzi wiele sporów i kontrowersji, dla jednych bowiem naród jest najbardziej naturalną wspólnotą opartą na subiektywnym poczuciu wspólnej tożsamości i więzi²⁶, dla innych zaś jest historycznie wytworzonym konstruktem kulturowym²⁷ czy politycznym²⁸. Pomijając te spory i odwołując się do Konstytucji RP, można jednoznacznie stwierdzić, że zakłada ona obywatelskie, a nie etniczne rozumienie narodu. W pierwszych artykułach ustawy zasadniczej czytamy: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”, a także: „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. W preambule natomiast można znaleźć swoisty znak równości między narodem

²⁵ Polacy o swoim przywiązaniu do miejsca zamieszkania i kraju, Komunikat z badań nr 165/2015, oprac. K. Kowalczyk, Centrum Badań Opinii Społecznej, Warszawa 2015, <https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_165_15.PDF>, dostęp 10 III 2023.

²⁶ B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997; S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1984.

²⁷ C. Calhoun, *Nacjonalizm*, tłum. B. Piasecki, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007; A. Kłosowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1996.

²⁸ E. Hobsbawm, *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, tłum. J. Maciejczyk, M. Starnawski, Difin, Warszawa 2010; E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991; J. Kiliński, *Wspólnota abstrakcyjna. Zarys socjologii narodu*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2003.

a obywatelstwem w stwierdzeniu: „[...] my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”²⁹. Na potrzeby niniejszych badań przyjęto takie właśnie rozumienie narodu jako wspólnoty obywateli, choć jak pokazują wyniki, sposób definiowania wspólnoty narodowej bywa różny. W reprezentatywnych badaniach ogólnopolskich dominowało przekonanie, że o przynależności do narodowej wspólnoty decydują samoidentyfikacja (59%), a także obywatelstwo (40%), rzadziej natomiast – pochodzenie etniczne (29%)³⁰. W swobodnych wywiadach przeprowadzonych kilka lat później poproszono o zdefiniowanie, kogo można uważać za Polaka, i o opisanie, jakie warunki winien spełniać Polak mieszkający za granicą, aby ciągle można go było uważać za rodaka. Najczęściej podkreślano szczególne znaczenie pochodzenia etnicznego, obywatelstwa oraz autoidentyfikacji, co współgra z wynikami badań ogólnopolskich. To, co może zaskakiwać i co nie ujawniło się we wcześniejszych badaniach na ogólnopolskiej próbie, to wykluczające rozumienie wspólnoty narodowej, które zakłada, że ważniejsze od polskich korzeni i obywatelstwa są inne cechy. Jako warunek niezbędny uznania kogoś za Polaka wymieniano bowiem konieczność wykazywania się patriotyzmem i szacunkiem wobec narodowych symboli. Wśród respondentów o prawicowych sympatiach politycznych wskazywano także na polityczną identyfikację jako kryterium przynależności do wspólnoty narodowej. W badaniach ogólnopolskich zdecydowana większość (82%) twierdziła, że wołałaby mieszkać w Polsce, tłumacząc to głównie przywiązaniem do ojczyzny, zakorzenieniem i patriotyzmem. Można sądzić, że deklarowana silna więź z krajem nie oznacza równie silnej więzi społecznej. Od lat bowiem dominuje w naszym społeczeństwie przekonanie, że jako wspólnotę narodową więcej nas dzieli, niż łączy. W 2013 r. 41% respondentów uważało, że tyle samo nas łączy, co dzieli; prawie taki sam był odsetek (40%) tych, którzy twierdzili, że więcej nas dzieli, a tylko 14% utrzymywało, że więcej nas łączy³¹. Gdy w grudniu 2020 r. autorki zadały w ogólnopolskich badaniach otwarte pytanie o to, co Polaków łączy, a co dzieli, okazało się, że prawie co czwarty (24%) badany nie potrafił wymienić niczego, co Polaków łączy, odpowiadając, że nie wie, trudno powiedzieć lub nie ma zdania na ten temat, 10% stwierdziło zaś, że obecnie brak takich elementów. Większość respondentów nie miała natomiast problemów z opisaniem tego, co nasze społeczeństwo dzieli. Nie miało zdania lub odmówiło odpowiedzi 15%, a tylko 0,2% uznało, że nie ma takich rzeczy, które by Polaków dzieliły, pozostali potrafili wymienić wiele dzielących kwestii.

Opisując to, co łączy wspólnotę narodową, co dziesiąty respondent (9,3%) wskazywał obiektywne elementy, takie jak narodowość, obywatelstwo, wspólny język,

²⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. nr 78, poz. 483, ze zm.

³⁰ *Tożsamość narodowa i postrzeganie praw mniejszości narodowych i etnicznych*, Komunikat z badań nr 106/2015, oprac. M. Omyła-Rudzka, Centrum Badań Opinii Społecznej, Warszawa 2015, <https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_106_15.PDF>, dostęp 10 III 2023.

³¹ *Co łączy Polaków?*, Komunikat z badań nr 168/2013, oprac. B. Badora, Centrum Badań Opinii Społecznej, Warszawa 2013, <https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_168_13.PDF>, dostęp 10 III 2023.

kultura, historia, tradycje i obyczaje. Dla 4,6% były to miłość do ojczyzny, dbanie o dobro kraju, troska o Polskę, poczucie wolności i lęk przed utratą suwerenności. Tylko 5,3% uznało, że tym, co Polaków łączy, jest religia, wiara czy Kościół, i w zdecydowanej większości były to osoby powyżej 50. roku życia. W 2013 r. odsetek takich odpowiedzi na identycznie postawione pytanie wynosił 12%³². Można sądzić, że ten wyraźny spadek ma kilka przyczyn. Z jednej strony składa się na to obniżenie zaufania do Kościoła katolickiego jako instytucji po serii ujawnionych afer pedofilskich i po niedostatecznych reakcjach na ten fakt zwierzchników kościelnych, z drugiej zaś – wyraźny związek Kościoła z partią wówczas rządzącą i znaczący wpływ kościelnych nacisków na zmianę regulacji prawnych dotyczących aborcji. Badanie zostało przeprowadzone przez autorki po decyzji Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie oraz po fali społecznych protestów przeciwko tej decyzji. Dla 3% badanych elementem konsolidującym, chociaż na krótko, jest wspólne przeżywanie tragedii, katastrof, dramatycznych wydarzeń.

Opisując to, co Polaków dzieli, większość (65%) odwoływała się do sfery polityki, dostrzegając zarówno odmienne poglądy polityczne rodaków, jak i działania polityków, które wprowadzają lub utrwalają te podziały. Przy czym prawie 1/3 z tak twierdzących wskazywała rząd Zjednoczonej Prawicy, partię Prawo i Sprawiedliwość lub jej lidera jako sprawców społecznych podziałów. Poza tym respondenci wymieniali różnice światopoglądowe (4,5%), zwykle nie rozwijając swoich odpowiedzi, różnice materialne (7%), wskazywali też negatywne cechy wspólne (7%), które sprzyjają podziałom, takie jak: szowinizm, nietolerancja, zawiść, zazdrość, głupota, brak poszanowania odmiennych poglądów, znieczulica, brak życzliwości czy egoizm. Jako to, co dzieli, wymieniano także religię oraz Kościół katolicki lub działania osób z nim związanych, np. poglądy wypowiedziane przez hierarchów kościelnych lub księży. Jeśli pamiętamy, że 5% badanych wymieniło religię, wiarę czy Kościół jako czynniki łączące Polaków, to mniej więcej tyle samo (6%) wskazało te elementy jako dzielące. Wśród badanych 13% nie potrafiło lub nie chciało opisać tego, co społeczeństwo dzieli.

W tym samym badaniu sformułowano pytanie również o to, co mogłoby obecnie odbudować poczucie społecznej wspólnoty, ułatwić społeczne porozumienie. Ponad 1/3 respondentów nie potrafiła odpowiedzieć na to pytanie, a 8% ankietowanych, którzy udzielili odpowiedzi, uznało odbudowanie wspólnoty za w ogóle niemożliwe. Prawie 40% wszystkich odpowiedzi dotyczyło kwestii politycznych. Zdaniem respondentów odbudowanie narodowej wspólnoty będzie możliwe po zmianie władzy, zmianie sposobu rządzenia, wycofaniu się z nieakceptowanych społecznie decyzji, wygaszeniu afer i konfliktów w rządzie, zaprzestaniu polityki dzielenia społeczeństwa czy też wówczas, gdy nasza klasa polityczna będzie bardziej uczciwa, fachowa, skłonna do kompromisu. Dla 2% warunkiem odbudowania wspólnoty społecznej było ograniczenie wpływu Kościoła na decyzje polityczne oraz praktyczna, a nie deklaratywna świeckość państwa, 1,5% zaś wskazywało religię, wiarę i działania Kościoła jako

³² *Ibidem*.

elementy konsolidujące i mogące obudować narodową wspólnotę. W odpowiedzi na to pytanie ujawnia się wyraźnie postrzeganie zarówno przyczyn braku wspólnotowości, jak i sposobu radzenia sobie z tym jako czymś zewnętrznym, zależnym od polityków, a nie od samego społeczeństwa. Tylko 7% ankietowanych w swoich odpowiedziach podkreślało, że drogą do odbudowania wspólnoty winny być dialog, porozumienie i tolerancja na poziomie międzyludzkim.

W wywiadach swobodnych respondenci pytani o to, z jakimi wspólnotami czują związek, członkami których zbiorowości się czują i dlaczego, odwoływali się do różnych grup. Ani rodzina, ani naród nie były najczęściej prezentowanymi skojarzeniami. To, co wydaje się zastanawiające, to zarówno deklarowanie braku zakorzenienia czy związku z jakąkolwiek wspólnotą, jak i, dużo częstsza, ogromna różnorodność kryteriów wyznaczających poczucie wspólnoty z innymi. Dla jednych są to więzi rodzinne, dla innych wyznawanie tej samej religii, wspólne miejsce zamieszkania, więzi regionalne, wspólne terytorium państwowe, ale równie często pojawiały się wspólnota poglądów, akceptowanie tych samych wartości, przyjacielskie więzi czy wspólna praca jako te elementy, które w świadomości respondentów budują ich poczucie wspólnoty z innymi. W spontanicznych wypowiedziach najmłodszych i dobrze wykształconych była obecna także UE lub wspólnota Europejczyków. W UE kwestia wspólnotowej, ponadnarodowej tożsamości pojawiała się w kolejnych dokumentach. Pierwszym z nich była Deklaracja w sprawie tożsamości europejskiej, przyjęta przez ówczesnych dziewięć państw Wspólnoty Europejskiej w Kopenhadze w grudniu 1973 r. Podkreślono w niej chęć zacieśniania współpracy między państwami i budowę wspólnotowej tożsamości, opartej na wspólnych wartościach i zasadach – przy poszanowaniu odrębności kulturowych poszczególnych społeczeństw³³. Traktat o Unii Europejskiej podpisany w Maastricht w 1992 r., wprowadzający w życie europejskie obywatelstwo, określał: „Państwa Członkowskie zgadzają się co do potrzeby kształtowania rzeczywistej europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony oraz większej odpowiedzialności europejskiej w kwestiach obronnych. Tożsamość ta będzie tworzona stopniowo, obejmując kolejne etapy”³⁴. Potrzebę większej integracji i współpracy potwierdzał także traktat lizboński. Otwarcie granic, swobodny przepływ ludzi, otwarcie rynków pracy wewnątrz UE, wspólnotowe programy edukacyjne i naukowe, a także ustanowienie wspólnych symboli (flagi, hymnu, Dnia Unii Europejskiej) miały sprzyjać wytworzeniu większego poczucia związku z europejską wspólnotą. Naukowcy analizujący i badający to zjawisko prezentowali różne stanowiska. Część z nich odnosiła się do niego krytycznie – jako do projektu politycznych elit, który widoczny jest głównie w unijnych dokumentach i podejmowanych działaniach – odwołując się także do badań pokazujących, że ciągle poczucie wspólnotowości nie jest

³³ Document on The European Identity published by the Nine Foreign Ministers on 14 December 1973, in Copenhagen, <https://www.cvce.eu/en/obj/declaration_on_european_identity_copenhagen_14_december_1973-en-02798dc9-9c69-4b7d-b2c9-f03a8db7da32.html>, dostęp 10 XI 2021.

³⁴ Treaty on European Union, signed at Maastricht on 7 February 1992, „Official Journal of the European Communities”, C 191, 29 July 1992, s. 105.

zbyt silne w europejskich społeczeństwach³⁵. Sugerowano wręcz, że europejskie obywatelstwo czy ponadnarodowa wspólnota są sztucznymi tworem wobec narodowych państw, które ciągle w świadomości mieszkańców Europy są naturalne i ważne, także w przypadku wielkomiejskich, mobilnych Europejczyków mających niejednoznaczną identyfikację etniczną³⁶. Wielu badaczy jest natomiast przekonanych, że wspólnotowość europejska nie musi kolidować z identyfikacją narodową, ale też nie musi być konstruowana na identycznych zasadach, tak jak więzi narodowe mogą współistnieć z innymi – lokalnymi, regionalnymi³⁷. Autorzy tak opisujący europejską wspólnotowość zwracali uwagę na jej dwa rozumienia – po pierwsze, jako poczucie łączności z innymi obywatelami Europy, po drugie, jako zaufanie do europejskich instytucji³⁸. Podkreślali także obywatelski i kulturowy wymiar tej wspólnotowości. Tym, co winno łączyć, miały być z jednej strony wartości praw człowieka, wolności obywatelskich i demokracji, z drugiej zaś – kultura zakorzeniona w ideach oświecenia, spuścizny grecko-rzymskiej, humanizmu i chrześcijaństwa³⁹. Ulrich Beck i Edgar Grande, analizując obywatelską wspólnotowość europejską, podkreślali, że współczesna Europa „stawia w centrum panowanie prawa, równość polityczną, sprawiedliwość społeczną, kosmopolityczną integrację i solidarność”⁴⁰. Jeszcze bardziej entuzjastycznie o europejskich wartościach, leżących u podstaw UE, pisał na początku XXI w. amerykański ekonomista i politolog Jeremy Rifkin. UE jest dla niego pierwszą ponadnarodową instytucją, która promuje pokojowe współistnienie i zrównoważony rozwój, a także jest w stanie wymusić na rządach państw wchodzących w jej skład przestrzeganie praw człowieka i tym samym zagwarantować to obywatelom tych państw⁴¹.

W krótkim tekście napisanym niedługo po pełnoskalowym ataku Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. Angelos Chaniotis przekonywał, że wybuch wojny pobudza do refleksji nad tym, co łączy Europę. Ten grecki historyk stwierdził: „Solidną podstawą mogą być wspólne wartości tworzone przez aktywny udział i walkę obywateli Europy: samostanowienie, demokracja, wrażliwość ekologiczna, poszanowanie praw człowieka, tolerancja różnorodności, wolność słowa, pokojowe rozwiązywanie sporów w drodze

³⁵ J. Grimm, *Building an EU Identity: Policy Development at the EU-Level – An Overview of the Current State*, „Australian and New Zealand Journal of European Studies” 2021, vol. 13, no. 1, s. 34–44.

³⁶ A. Favell, *European Identity and European Citizenship in Three “Eurocities”: A Sociological Approach to the European Union*, „Politique européenne” 2010/1, no. 30, s. 187–224.

³⁷ M. Haller, R. Ressler, *National and European Identity. A Study of Their Meanings and Interrelationships*, „Revue française de sociologie” 2006/4, vol. 47; M.J. Wintle, *European Identity: A Threat to the Nation?* „Europe’s Journal of Psychology” 2005, vol. 1, no. 2; K. Throssell, *One Thing Leads to Another: European and National Identities in French School Children*, „Politique européenne” 2010/1, no. 30.

³⁸ S. Verhaegen, M. Hooghe, E. Quintelier, *The Effect of Political Trust and Trust in European Citizens on European Identity*, „European Political Science Review” 2017, vol. 9, is. 2, s. 161–181.

³⁹ V. Royuela, E. López-Bazo, *Understanding the Process of Creation of European Identity – the Role of Cohesion Policy*, „Investigaciones Regionales – Journal of Regional Research” 2020, no. 1(46), s. 51–70.

⁴⁰ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka drugiej nowoczesności*, tłum. A. Ochocki, Wydawnictwo Naukowe Scholiar, Warszawa 2009, s. 410.

⁴¹ J. Rifkin, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa American dream*, tłum. W. Falkowski, A. Kostarczyk, Wydawnictwo NADIR, Warszawa 2005.

negocjacji i arbitrażu, niezależność sądownictwa, merytokracyjny rozwój wiedzy”. Swoją wypowiedź zakończył optymistycznym stwierdzeniem: „Wielką niespodzianką wojny na Ukrainie jest poświęcenie Ukraińców w obronie tych wartości, ale także gotowość większości obywateli Europy do zaakceptowania pewnych niedostatków właśnie dlatego, że w te wartości wierzą”⁴².

W badaniach przeprowadzonych przez autorki wyraźnie ujawnił się również ten aspekt odwołania do wspólnych europejskich wartości. Ankietowani zostali poproszeni w otwartych pytaniach o opisanie swoich skojarzeń z europejskością, a następnie o przedstawienie takich wartości, które respondenci uznają za europejskie. Tylko nieliczni nie potrafili udzielić odpowiedzi na te pytania. Dla co dziesiątej osoby odpowiedź była okazją do wyrażenia krytycznego stosunku wobec Europy i UE. Syntetycznie ujmując, opinie tych respondentów sprowadzają się do tego, że Europa jest zbyt tolerancyjna dla obcych nie pochodzących z naszego kontynentu i różnych mniejszości, że traci swoje chrześcijańskie korzenie, rezygnując z wiary, praktyk religijnych i przestrzegania nauki Kościoła, co prowadzi do braku moralności. Krytyczne wypowiedzi na temat Europy są jednak w zdecydowanej mniejszości, ale pamiętając o niereprezentatywności próby, autorki bardziej skupiły się na tym, z czym większości Europa się kojarzy. Głównymi skojarzeniami są współpraca, wzajemne wsparcie, współdziałanie państw dla pokojowego współistnienia, ale także rządy prawa, demokracja, respektowanie praw człowieka, różnorodność, wielokulturowość, otwartość na odmienność; nieco rzadziej wymieniano nowoczesność, rozwój i wysoki standard życia. Ze swobodnych wypowiedzi wynika ponadto, że dla większości Polaków Europa kojarzy się z takimi wartościami, jak: wolność, czasami doprecyzowana jako wolności obywatelskie, wolność słowa, wyznania, życiowych wyborów, tolerancja, szacunek dla różnorodnych postaw, poglądów, stylów życia. Równie często wymieniano demokratyczne reguły rządzenia, praworządność opartą na trójpodziale władzy oraz równość rozumianą jako równość praw i szans rozwoju wszystkich obywateli, ale też jako równość wszystkich państw w ramach wspólnoty europejskiej.

Odwołanie do wspólnych wartości nie oznacza jeszcze wytworzenia realnego poczucia europejskiej wspólnoty. Mamy raczej do czynienia z procesem powolnego konstruowania europejskiej tożsamości i wspólnotowości⁴³. Badania socjologiczne potwierdzają, że proces ten przebiega różnie w poszczególnych państwach, a także w odniesieniu do różnych grup społecznych w obrębie danych społeczeństw⁴⁴ czy

⁴² A. Chaniotis, *The Winner of the War: European Identity Based on Values*, <<https://www.ekathimerini.com/opinion/1181567/the-winner-of-the-war-european-identity-based-on-values/>>, dostęp 10 III 2023.

⁴³ S. Duchesne, *Waiting for a European Identity. Reflections on the Process of Identification with Europe*, „Perspectives on European Politics and Society” 2008, vol. 9, no. 4, s. 397–410; J. Rohde-Liebenau, *Raising European Citizens? European Identity in European Schools*, „Journal of Common Market Studies” 2020, vol. 58, no. 6, s. 1504–1522.

⁴⁴ J. Aichholzer, S. Kritzinger, C. Plescia, *National Identity Profiles and Support for the European Union*, „European Union Politics” 2021, vol. 22, is. 2, s. 293–315; S. Verhaegen, M. Hooghe, E. Quintelier, *op. cit.*, s. 161–181.

mieszkańców regionów tego samego kraju⁴⁵. Potwierdzają to przeprowadzone badania. Wynika z nich, że krytyczny stosunek do Europy łączy się z niechęcią do europejskiej autoidentyfikacji. Część społeczeństwa jako ważną, realnie istniejącą, traktuje wyłącznie wspólnotę narodową, w opozycji do Europy czy UE, która w ich przekonaniu tego poczucia wspólnotowości nie wytwarza. W badaniach na próbie ogólnopolskiej 55% ankietowanych zadeklarowało identyfikację europejską, najczęściej równocześnie z identyfikacją narodową⁴⁶. W badaniach przeprowadzonych przez autorki tylko co dziesiąty respondent twierdził, że nie czuje się Europejczykiem. Zdecydowana większość natomiast nie tylko miała takie poczucie, lecz także potrafiła to uzasadnić. Odwoływano się zarówno do geograficznego położenia Polski na kontynencie, jak i jej znaczącej roli w kształtowaniu historii i kultury europejskiej. Tym samym więc, będąc Polakami, musimy się czuć Europejczykami. Respondenci uzasadniali swoją europejską identyfikację faktem przynależności do UE, poczuciem bycia pełnoprawnym obywatelem tej wspólnoty. Nieco rzadziej podkreślano zakorzenienie w europejskiej kulturze, bezpośrednie kontakty z innymi mieszkańcami Europy czy znajomość Starego Kontynentu dzięki większej mobilności (wyjazdy do pracy i turystyczne, udział w wymianach, wspólnych ponadnarodowych przedsięwzięciach itp.). Jak pokazują wyniki badań na reprezentatywnej próbie, Polacy są zwolennikami silniejszej integracji europejskiej. Połowa badanych uważała, że Europa powinna się jeszcze bardziej zjednoczyć, prawie jedna czwarta (23%) miała ambiwalentne opinie na ten temat i tylko 18% sądziło, że integracja europejska poszła za daleko⁴⁷.

IV. Podsumowanie

Po ponad 30 latach od transformacji ustrojowej bardzo wyraźnie widać, że udało się odbudować, czy też wskrzesić, poczucie wspólnotowości lokalnej. Pojęcie małej ojczyzny weszło do języka potocznego, a duża część społeczeństwa w takich kategoriach postrzega swoje miejsce zamieszkania lub swój region. Można sądzić, że przyczyniło się do tego wiele czynników, w tym przywrócenie samorządności lokalnej, wprowadzenie bezpośrednich wyborów lokalnych władarzy oraz różnych form społecznej partycypacji mieszkańców, a także publiczne dyskursy, w których po raz pierwszy po okresie PRL pojawiły się wątki lokalnego zróżnicowania, również etnicznego, pielęgnacji lokalnych kultur, odnawiania czy wynajdowania lokalnych tradycji. Poczucie wspólnoty z innymi mieszkańcami miejscowości, miasta czy osiedla przekłada się także coraz częściej na bardziej praktyczne działania na rzecz wspólnego dobra, gotowość do odpowiedzialności i współdecydowania o swoim najbliższym otoczeniu,

⁴⁵ V. Royuela, E. López-Bazo, *op. cit.*, s. 51–70.

⁴⁶ *Polska w Unii Europejskiej*, Komunikat z badań nr 139/2021, oprac. B. Roguska, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2021, <https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_139_21.PDF>, dostęp 10 III 2023.

⁴⁷ *Ibidem*.

czego dobrym przykładem jest aktywność lokalnych społeczności w tworzeniu i głosowaniu na budżety obywatelskie. Nawet jeśli to zaangażowanie nie dotyczy wszystkich, to analizowane studia przypadków wskazują na rosnące zainteresowanie lokalnych społeczności współdziałaniem, jeśli uwzględnić zarówno liczbę zgłaszanych projektów w ramach budżetów obywatelskich, jak i odsetek mieszkańców głosujących na dane propozycje. Niezmiennie znaczącą wspólnotą jest dla Polaków rodzina, ale warto zauważyć, że w badaniach ujawnia się fakt ideologiczno-politycznych podziałów w obrębie rodzin, a i samo definiowanie rodziny jest współcześnie niejednoznaczne i może być przedmiotem kontrowersji⁴⁸. W wywiadach prowadzonych na potrzeby badań respondenci jeszcze częściej niż z rodziną poczucie wspólnoty odczuwali przede wszystkim z osobami podobnymi do siebie pod różnymi względami (poglądów, wyznawanej religii, wieku, zainteresowań, wykonywanego zawodu itp.). Ostatnie lata w Polsce to czas eksplozji najróżniejszych ruchów społecznych, oddolnych organizacji i inicjatyw angażujących duże rzesze społeczeństwa, mających w dodatku bardzo różne zabarwienie ideologiczne od radykalnie liberalnych po skrajnie prawicowe⁴⁹. W tym sensie postpeerelowska próżnia społeczna wydaje się zapełniać różnorodnymi wspólnotami mieszczącymi się pomiędzy rodziną a narodem czy państwem. Badania wskazują też na to, że chociaż naród jest dla Polaków ważną kategorią, to raczej ideologiczną, deklaratywną, niekoniecznie zaś wspólnotową. W odniesieniu do narodu częściej ujawniają się tendencje wykluczające niż inkluzywne. W świadomości społecznej budowanie czy przywracanie wspólnotowości wydaje się wręcz niemożliwe i chociaż deklaratywnie cenimy wspólnotę oraz uważamy, że jest ona ważna dla funkcjonowania społeczeństwa, to większość skłonna jest ją tworzyć tylko z tymi, którzy myślą podobnie. Również na poziomie ponadnarodowym trudno mówić o poczuciu społecznej wspólnoty, ale trudno nie dostrzec akceptacji Polaków dla wzmocnienia integracji oraz bardzo wyraźnego poczucia wspólnych europejskich wartości.

Trudno także mówić o poczuciu społecznej wspólnoty na poziomie ponadnarodowym, choć zarazem widoczne są wśród Polaków aprobata wzmocnienia integracji z UE i silne poczucie wspólnych europejskich wartości.

Można się na koniec zastanowić, czy tocząca się za naszą wschodnią granicą wojna, poczucie zagrożenia i konieczność współdziałania mogą się przyczynić do większej konsolidacji i poczucia wspólnotowości zarówno na poziomie narodowo-państwowym, jak i europejskim. Czy będą okazją do uświadamiania sobie i szukania tego, co nas łączy, promowania solidarności i podejmowania wspólnych, ponadnarodowych działań? Mogą też stać się pretekstem do kolejnych konfliktów i walki o partykularne interesy.

⁴⁸ *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie*, Komunikat z badań nr 22/2019, oprac. R. Boguszewski, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2019, <https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF>, dostęp 10 III 2023.

⁴⁹ E. Korolczuk, *Spółczesność obywatelska w Polsce – kryzys czy nowe otwarcie?*, Seria Analizy, Instytut Studiów Zaawansowanych, Warszawa 2017, <<https://www.civilsocietyelites.lu.se/sites/civilsocietyelites.lu.se/files/elzbieta-korolczuk-spolczesnost-obywatelskie.pdf>>, dostęp 10 III 2023.

Bibliografia

Źródła

- Document on The European Identity published by the Nine Foreign Ministers on 14 December 1973, in Copenhagen, <https://www.cvce.eu/en/obj/declaration_on_european_identity_copenhagen_14_december_1973-en-02798dc9-9c69-4b7d-b2c9-f03a8db7da32.html>.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, Dz.U. nr 78, poz. 483, ze zm.
- Orędzie inauguracyjne prezydenta Andrzeja Dudy z dnia 6 sierpnia 2015 r., <https://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/transmisje_arch.xsp?page=14#7C5F29646C5A06BEC1257E980045B068>.
- Sprawozdanie Stenograficzne z 2. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 23 listopada 2007 r.
- Sprawozdanie Stenograficzne z posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w dniu 6 sierpnia 2010 r.
- Sprawozdanie Stenograficzne z 1. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 18 listopada 2015 r.
- Sprawozdanie Stenograficzne z 54. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 12 grudnia 2017 r.
- Treaty on European Union, signed at Maastricht on 7 February 1992, „Official Journal of the European Communities”, C 191, 29 July 1992.

Piśmiennictwo

- Aichholzer J., Kritzinger S., Plešcia C., *National Identity Profiles and Support for the European Union*, „European Union Politics” 2021, vol. 22, is. 2.
- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997.
- Arcimowicz J., Łaciak B., *Wspólnotowość i społeczna tożsamość współczesnych Polaków*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2022.
- Beck U., Grande E., *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka drugiej nowoczesności*, tłum. A. Ochocki, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.
- Bluj A., Stokłuska E., *Budżet partycypacyjny (obywatelski) krok po kroku. Poradnik dla praktyków*, Fundacja Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, Warszawa 2015.
- Brzeziński K., *Między biernością a aktywnością obywatelską w kontekście łódzkiego budżetu obywatelskiego*, „Studia Miejskie” 2016, vol. 21.
- Calhoun C., *Nacjonalizm*, tłum. B. Piasecki, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Chaniotis A., *The Winner of the War: European Identity Based on Values*, <<https://www.ekathimerini.com/opinion/1181567/the-winner-of-the-war-european-identity-based-on-values/>>.
- Co łączy Polaków?*, Komunikat z badań nr 168/2013, oprac. B. Badora, Centrum Badań Opinii Społecznej, Warszawa 2013, <https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_168_13.PDF>.
- Duchesne S., *Waiting for a European Identity. Reflections on the Process of Identification with Europe*, „Perspectives on European Politics and Society” 2008, vol. 9, no. 4.
- Favell A., *European Identity and European Citizenship in Three “Eurocities”: A Sociological Approach to the European Union*, „Politique européenne” 2010/1, no. 30.
- Frysztański K., *Kryzys i odnowa miejskiej wspólnoty-społeczności lokalnej*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 2018, vol. 19, no. 1.
- Funkcjonowanie budżetów partycypacyjnych (obywatelskich)*, Raport NIK, Warszawa 2019, <<https://www.nik.gov.pl/plik/id,21186,vp,23818.pdf>>.

- Galletta A., Cross W.E., *Mastering the Semi-Structured Interview and Beyond: From Research Design to Analysis and Publication, (Qualitative Studies in Psychology)*, New York University Press, New York – London 2018.
- Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991.
- Gerwin M., *Pięć lat budżetu obywatelskiego w Polsce*, <<https://krytykapolityczna.pl/kraj/miasto/piec-lat-budzetu-obywatelskiego-w-polsce/>>.
- Grimm J., *Building an EU Identity: Policy Development at the EU-Level – An Overview of the Current State*, „Australian and New Zealand Journal of European Studies” 2021, vol. 13, no. 1.
- Haller M., Ressler R., *National and European Identity. A Study of Their Meanings and Interrelationships*, „Revue française de sociologie” 2006/4, vol. 47.
- Hobsbawm E., *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, tłum. J. Maciejczyk, M. Starnawski, Difin, Warszawa 2010.
- Holstein J.A., Gubrium J.F., *Praktyki interpretacyjne a działanie społeczne*, tłum. Katarzyna Iwińska, [w:] *Metody badań jakościowych*, t. 1, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2009.
- Kęłowski W., *Budżet partycypacyjny. Ewaluacja*, Instytut Obywatelski, Warszawa 2014.
- Kilias J., *Wspólnota abstrakcyjna. Zarys socjologii narodu*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2003.
- Kłosowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1996.
- Korolczuk E., *Spółczesność obywatelska w Polsce – kryzys czy nowe otwarcie?*, Seria Analizy, Instytut Studiów Zaawansowanych, Warszawa 2017, <<https://www.civilsocietyelites.lu.se/sites/civilsocietyelites.lu.se/files/elzbieta-korolczuk-spoleczenstwo-obywatelskie.pdf>>.
- Kraszewski D., Mojkowski K., *Budżet obywatelski w Polsce*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014, <<https://partycypacjaobywatelska.pl/wp-content/uploads/2015/07/Budzet-obywatelski-w-Polsce-D.-Kraszewski-K.-Mojkowski.pdf>>.
- Kulesza M., *Transformacja ustroju administracyjnego Polski (1990–2000)*, „Studia Iuridica” 2000, nr 38.
- Łuczewski M., *Skrót debaty I sesji tematycznej V Kongresu Obywatelskiego pt.: „Jaka wspólnotowość Polski w XXI wieku”*, [w:] *Jaka wspólnotowość Polaków w XXI wieku? V Kongres Obywatelski*, red. J. Szomburg, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2010.
- Martela B., *Wpływ budżetu obywatelskiego na przestrzeń polskich miast*, „Urban Development Issues” 2020, vol. 66.
- Nowak S., *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne” 1979, nr 4.
- Ossowski S., *O ojczyźnie i narodzie*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1984.
- Pawłowska K., *Partycypacja społeczna w podejmowaniu decyzji dotyczących przyrody w mieście*, „Zrównoważony Rozwój – Zastosowania” 2012, nr 3, <https://sendimir.org.pl/wp-content/uploads/2019/08/ZRZ3_str_51-70.pdf>.
- Petrażycki L., *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, t. 2, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1960.
- Podgórecki A., *Spółczesność polska*, tłum. Z. Pucek, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1995.
- Polacy o swoim przywiązaniu do miejsca zamieszkania i kraju*, Komunikat z badań nr 165/2015, oprac. K. Kowalczyk, Centrum Badań Opinii Społecznej, Warszawa 2015, <https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_165_15.PDF>.
- Polska w Unii Europejskiej*, Komunikat z badań nr 139/2021, oprac. B. Roguska, Centrum Badań Opinii Społecznej, Warszawa 2021, <https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_139_21.PDF>.

- Poniatowicz M., *Kontrowersje wokół idei budżetu partycypacyjnego jako instrumentu finansów lokalnych*, „Studia Ekonomiczne / Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach” 2014, nr 198, cz. 1.
- Raport o stanie polskich miast. Partycypacja publiczna*, red. P. Pistelok, B. Martela, Instytut Rozwoju Miast i Regionów, Warszawa–Kraków 2019, <https://obserwatorium.miasta.pl/wp-content/uploads/2020/01/Partycypacja-publiczna_raport-o-stanie-polskich-miast-Martela-Pistelok_Obserwatorium-Polityki-Miejskiej-irmir.pdf>.
- Rifkin J., *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa American dream*, tłum. W. Falkowski, A. Kostarczyk, Wydawnictwo NADIR, Warszawa 2005.
- Rodzina – jej znaczenie i rozumienie*, Komunikat z badań nr 22/2019, oprac. R. Boguszewski, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2019, <https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF>.
- Rohde-Liebenau J., *Raising European Citizens? European Identity in European Schools*, „Journal of Common Market Studies” 2020, vol. 58, no. 6.
- Royuela V., López-Bazo E., *Understanding the Process of Creation of European Identity – the Role of Cohesion Policy*, „Investigaciones Regionales – Journal of Regional Research” 2020, no. 1(46).
- Standardy procesów budżetu partycypacyjnego w Polsce*, Fundacja Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, Warszawa 2015, <<https://partycypacjaobywatelska.pl/wp-content/uploads/2015/06/broszura-budzety-partycypacyjne-wydanie2.pdf>>.
- Tarkowska E., Tarkowski J., „*Amoralny familizm*”, czyli o dezintegracji społecznej w Polsce lat osiemdziesiątych, „Kultura i Społeczeństwo” 2016, nr 4.
- Throssell K., *One Thing Leads to Another: European and National Identities in French School Children*, „Politique européenne” 2010/1, no. 30.
- Tożsamość narodowa i postrzeganie praw mniejszości narodowych i etnicznych*, Komunikat z badań nr 106/2015, oprac. M. Omyła-Rudzka, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2015, <https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_106_15.PDF>.
- Verhaegen S., Hooghe M., Quintelier E., *The Effect of Political Trust and Trust in European Citizens on European Identity*, „European Political Science Review” 2017, vol. 9, is. 2.
- Wintle M.J., *European Identity: A Threat to the Nation?*, „Europe’s Journal of Psychology” 2005, vol. 1, no. 2, <<https://doi.org/10.5964/ejop.v1i2.363>>.
- Zeman-Miszewska E., *Wspólnoty lokalne – obszar przemian instytucjonalnych*, „Studia i Prace WNEiZ US” 2016, nr 44/2.